

# Voo Voo, Wizyta IV

Co wieczór siadam w fotelu  
I zaczynamy wtedy naszą rozmowę  
Mówimy o wszystkim  
A swoją drogą to ciekawe  
Że jestem na tyle mały  
By we mnie stanąć, przeciągnąć się  
I spokojnie wydmuchać dym z papierosa  
Moimi ustami  
Kiedyś, kiedy przychodzili do mnie jeszcze znajomi  
Miał do mnie pretensje, że go zaniedbuję  
Teraz jesteśmy zdani wyłącznie na siebie  
Potrafił mnie czasami wyprowadzić z równowagi  
Szczególnie wtedy, gdy biegam gdzieś zdyszany  
załatwiając nasze sprawy, o on mówi: spokojnie  
Wyobrażam go sobie leniwie rozłożonego  
Z nogami opartymi o moje żebra  
I doprowadza mnie to do szału  
Bywają też chwile, w których chciałbym od niego odpocząć  
Ale on gada jak najęty i naprawdę nie ma sposobu  
Żeby mu przerwać